

PIĄTEK - 24.04

TEMAT: „Robimy pranie”

CELE SZCZEGÓŁOWE

Dziecko:

- rzuca „piłeczką” do celu
- słucha uważnie opowiadania czytanego przez rodzica
- stara się odpowiadać całym zdaniem na pytania dotyczące opowiadania
- dzieli wyrazy na sylaby
- wysłuchuje głoski w słowach
- tworzy pracę z wykorzystaniem papierowego talerzyka

1. „Wrzucamy do pralki”- zabawa rzutna

Dziecko wkłada skarpetkę w skarpetkę tak aby zrobić piłeczkę, następnie próbuje

Rzucać „piłeczką” do „prali”- miski z odpowiedniej odległości.

2. Ćwiczenia poranne: : Fitness (do codziennego wykonywania w tym tygodniu)

Link:

<https://www.youtube.com/watch?v=KqSgzSDeaU>

3. „Wielkie pranie” – wysłuchanie opowiadania

„Wielkie pranie” (Agnieszka Borowiecka)

Wszystko zaczęło się od tego, że mama w sobotę musiała iść do pracy. Niby nic takiego, lecz zawsze w sobotę w naszym domu odbywało się wielkie pranie. Pralka niczym olbrzymi potwór wirowała w swym wnętrzu nasze brudne ubrania, a w całym mieszkaniu roznosił się wilgotny zapach proszku i kwiatowego płynu do płukania tkanin. Z kolei moja starsza siostra Matylda i ja sami musieliśmy przeszukać dobrze swoje plecaki oraz zakamarki pod łóżkiem i sprawdzić, czy aby nie zagubiła się tam jakaś brudna skarpetka lub koszulka do gimnastyki.

Pomyślałem więc, że skoro mama idzie do pracy, zapewne wielkie pranie zostanie odroczone na przyszły tydzień. Lecz taka możliwość nie wchodziła w grę. Mama stojąc w progu, odwróciła się jeszcze i rzekła:

- tylko nie zapomnijcie wstawić prania, dobrze?- poprosiła mimochodem.

-na pewno, że wstawimy – odparł tata całkiem na luzie, choć wiadomo było, że robienie prania to była ostatnia rzecz , za którą by się brał. Z obowiązków domowych wolał już nawet zmywanie naczyń i odkurzanie dywanów, choć i to robił tylko na wyraźną prośbę mamy.

-poradzicie sobie, prawda?- zapytała mama dla pewności.

A tata odparł, że bułka z masłem i puścił do mnie oko, jakby liczył na to, że jakoś się z tym razem uporamy. Poszedłem więc do pokoju i wyjąłem z plecaka strój do gimnastyki, następnie zabrałem spod łóżka wczorajsze skarpetki, które wepchnąłem tam wieczorem z lenistwa. Gdy zaniósłem ubrania do łazienki, tata dopakowywał właśnie białe rzeczy do pralki i pogwizdywał sobie wesoło, jakby wstawianie prania sprawiało mu prawdziwą przyjemność. Dorzucił jeszcze moją koszulkę i skarpetki, po czym zamknął pralkę i rzekł:

-gotowe!- a ja wiedziałem, że dopiero teraz ucieszył się naprawdę, gdyż pranie miał już w zasadzie z głowy.

Postaliliśmy jeszcze chwilkę, patrząc jak pralka nabiera wody. A że wszystko odbywało się zgodnie z planem, toteż rozeszliśmy się do swoich spraw. Dopiero po godzinie dobiegł mnie z łazienki zaniepokojony głos Matyldy.

-tato chyba coś poszło nie tak!- stwierdziła, gdy obaj w momencie zjawiliśmy się w drzwiach łazienki.

Rzeczywiście pralka kończyła już ostatnie wirowanie, lecz wszystkie nasze rzeczy były blad różowe. Choć mógłbym przysiąc, że gdy tata wkładał je do pralki, były zupełnie białe. Najpierw pomyślałem, że to jakiś magiczny trik, którym tata chciał nas zaskoczyć. Ale nie wyglądał wcale jak magik, któremu udało się sztuczka. Był raczej zakłopotany, kiedy zaczął wyciągać różowitkie bluzki i koszule z tralkowych czeluści. Zagadka, jak to zwykle bywa, rozwiązała się na końcu, gdy w bębnie na dnie tata dostrzegł swoją czerwoną skarpetkę.

-ha! Znalazł się winowajca!- wykrzyknął zwycięsko, choć wszyscy wiedzieliśmy, że skarpetka sama do pralki nie wskoczyła.

Tata rozwiesił nasze różowe pranie i od razu zabrał się za przemeblowanie łazienki. Zamiast jednego kosza na bieliznę ustawił trzy osobne pojemniki i zarządził, że od dziś w naszym domu będziemy segregować pranie na białe, czarne i kolorowe.

-i różowe- dodała Matylda, bo wychodziło na to, że właśnie przybyło nam sporo różowych ubrań. Ja własnoręcznie zrobiłem napisy na pojemniki, by nie myliło nam się, który jest który. I dzięki temu mieliśmy dla mamy nie tylko złą wiadomość, ale i dobra wiadomość na powitanie. Mama nawet się z tego ucieszyła, gdyż już dawno chciała na to zaproponować. A z czasem okazało się, że zmiana wszystkim wyszła na dobre, gdyż tata chętniej chwycił się za wstawianie prania, nawet bez proszenia, a my z Matylda nie wpychaliśmy już brudnych skarpetek pod łóżko.

Pytania do opowiadania:

- Co zazwyczaj działo się w sobotę w domu Matyldy i jej brata?
- Dlaczego tym razem mama nie mogła zrobić prania?
- Co zrobił tata?

- Dlaczego pranie zmieniło kolor?
- Na jaki pomysł wpadł tata?
- Kto u nas robi pranie?
- W jaki sposób możemy pomóc przy praniu?

Zwracamy uwagę by dziecko odpowiadało całymi zdaniami☺

4. „Klamerkowe sylaby”- zabawa rozwijająca słuch fonemowy

Rodzic rozkłada na dywanie kilka ubrań i wyjaśnia, że tata z opowiadania wpadł jeszcze na jeden pomysł . Wymyślił, że będzie wieszał ubrania według ustalonej zasady. Każde pranie przypnie za pomocą tyłu klamerki, ile sylab słyszy w jego nazwie. Następnie dziecko wybiera ubranie, mówi co to jest, na jaką głoskę rozpoczyna się słowo, dzieli je na sylaby i mówi ile sylab słyszy. Następnie wiesza ubranie na suszarce tyłoma klamerkami, ile sylab usłyszał w jego nazwie. Gdy wszystkie ubrania uda się powiesić , dziecko ustala, które ubranie ma najdłuższą , a które najkrótszą nazwę (na podstawie ilości sylab).

5. „Pralka”- wykonanie pracy technicznej

Na papierowym talerzyku dziecko rysuje koło (obrysowuje jego dno) . Rodzic wykonuje pierwsze nacięcie (wbija nożyczki w talerzyk). Dziecko samodzielnie wycina środek talerzyka, pozostawiając jego brzeg nienaruszony. Od środka talerzyka wkleja foliowe koło, które będzie imitować szybę w drzwiczkach pralki. Na środku pralki (na kartce z bloku-może być dowolnego koloru) układa ubrania wycięte z gazety. Przygotowany talerzyk przykleja na środku kartki z bloku, tak by przykrył ubrania. W jej górnej części dokleja kolorowe guziczki/kółeczka wycięte z papieru, które stworzą panel sterowania. Pomiędzy guzikami a drzwiczkami dziecko rysuje kreskę.

Przykładowe prace.



Po wyschnięciu wykonaną pracę dziecko podpisuje imieniem, rodzic tytułem i datą – następnie wkładamy do teczki, po powrocie do przedszkola przynosimy teczkę z pracami.

6. Prace porządkowe – dokładne mycie rąk i porządkowanie swojego miejsca pracy przez dziecko

7. Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne – orientacja w przestrzeni

– „Dziwny taniec” – poruszanie określoną częścią ciała przy muzyce

Rodzic zaprasza dziecko do „dziwnego tańca” – tańca na siedząco. Wyjaśnia, iż całe ciało musi być nieruchome. Tańczy jedynie ta część ciała, którą wywoła rodzic np. oczy, jeden palec, dwa palce, prawa dłoń itp. Przed rozpoczęciem zabawy rodzic pyta dziecko w jaki sposób mogą np. tańczyć oczy (dziecko podaje swoje propozycje typu: można mrużyć oczy, zamykać, otwierać, patrzeć w prawo, w lewo...). Podczas zabawy dziecko „tańczy” według własnego pomysłu. Muzyka dowolna.

– „Stopy” – ćwiczenia precyzji wycinania nożycami

Dziecko wycina stopy, które będą potrzebne do następnej zabawy.



– **Labirynt**” – układanie na dywanie szablonów stóp

Rodzic mówi dziecku, iż ma do pokonania pewną drogę, aby dojść do określonego punktu (niespodzianki). Układa na dywanie szablony stóp (wycięte wcześniej przez dziecko). Ilość kroków wyznacza rzut kostką. Rodzic wskazuje kierunki i układa trasę labiryntu od napisu „START” do napisu „META”. Rodzic pokazuje dziecku niespodziankę do której trafił – może to być cukierek, zabawka, książeczka – według pomysłu rodzica.

Zachęcamy do dzielenia się wykonanymi zabawami z dziećmi oraz pracami plastycznymi. Koniecznie prosimy robić zdjęcia lub nagrać krótki filmik z zabawy lub wykonanego zadania i wysyłać e-mailem na adres grupa.stokrotki1@wp.pl. Wszystkie Wasze prace będą zamieszczane na stronie internetowej przedszkola.

ŻYCZYA☺Wychowawczynie: Agnieszka Olechno, Aneta Gardziejczyk